PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 2 lipca 1930 r. Nr. 148

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 30.VI. w koresp. z Warszawy podaje przebieg kongresu centrolewu w Krakowie i zaznacza, że zgromadził on do 20 tysięcy osób, chociaż jak polskie dzienniki piszą, na wielu stacjach kolejowych nie sprzedawano biletów do Krakowa a policja na rogatkach krakowskich zmusiła do zawrócenia z powrotem wiele furmanek chłopskich oraz automobilów.

Dziennik zaznacza, że kongres miał przebieg spokojny, chociaż prasa rządowa zapowiedziała przeciwdziałanie i chociaż posłowie Bezp. Bloku przybyli do miejscowości sąsiednich i urządzili zebrania.

Dziennik podnosi, że kongres posiada wielkie znaczenie z dwóch powodów: 1) została podkreślona zupełna solidarność sześciu partyj środka i lewicy pomimo prób rozbicia, 2) partje lewicowe przeszły do otwartej walki przeciwko marsz. Piłsudskiemu od dotychczasowej papierowej opozycji. Ogromna część ludności, obliczana według ostatnich wyników wyborczych na 80 proc., jest teraz przeciwko Piłsudskiemu, który przedewszystkiem rozporządza wojskiem i policją.

Frankfurter Ztg. 30.VI. w koresp z Warszawy omawia wyroki na komunistów, i podkreśla, że jednak w ostatnich tygodniach złagodniał stosunek władz polskich do wywrotowców, czego dowodzą ułaskawienia dawnych działaczów Hromady. Polska wogóle znajduje się w trudnem położeniu wobec Rosji oraz wobec Białorusinów i Ukraińców, ponieważ Rosja przez swoich agentów dąży do wywołania w Polsce ruchu rewolucyjnego. Z tej też strony należy patrzeć na walkę z komunizmem w Polsce.

Neues Wiener Tagblatt 1.VII zamieszcza art. wst. pióra niejakiego dr. E. Hurwicza o marszałku Piłsudskim. w którym, uznając genjusz Piłsudskiego i jego nieskazitelny charakter, autor zarzuca mu, że stosuję metody strategji wojskowej do polityki, mianowicie, zaskakuje znienacka przeciwnika, ukrywając starannie swe własne plany.

Prasa litewska z 30.VI w koresp. ag. „Elta" z Berlina informuje, że ukraińskie stronnictwo nacj.-demokratyczne zaprzecza kategorycznie wszelkim wiadomiościom o rzekomem porozumieniu pomiędzy mniejszością ukraińską i rządem polskim.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 30.VI. zamieszcza trzecią zkolei koresp. z Warszawy „Starego Warszawianina", (por. „Przegląd" Nr. 145—6), w której porusza stosunki polsko - litewskie, podkreślając, iż Litwa może utrzymać swą niepodległość tylko w razie nawiązania przyjaźnych stosunków z Polską. Koresp. z naciskiem podkreśla, iż najgorętszem pragnieniem Litwinów powinno być życzenie Polsce jak najszybszego wzmocnienia się wewnętrznego, a to w celu odparcia wspólnych wrogów Polski i Litwy Rosji sowieckiej, a w szczególności Niemiec, które już teraz, gdy zaledwie została zakończona ewakuacja Nadrenji, podnoszą głowę, wysuwając zagadnienie rewizji wschodnich granic Rzeszy. Litwini — zdaniem korespondenta — popełniają błąd nie do darowania, sądząc, że Niemcy w swych dążeniach imperjalistycznych oszczędzą Litwę; wprost przeciwnie, Litwa, jako państwo słabe padnie pierwszą ofiarą wojowniczości niemieckiej, a to dlatego, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z przyłączeniem Kłajpedy do państwa litewskiego.

Co się tyczy Polski, to koresp. zapatruje się na przyszłość jej optymistycznie, twierdząc, że ostatnio osiągnięte przez rząd polski porozumienie z mniejszościami ukraińską i białoruską oraz ogólne zadowolenie mniejszości żydowskiej ze swego położenia przyczyni się w znacznej mierze do konsolidacji państwa polskiego. Litwini więc powinni — pisze w d. c.

koresp. — cieszyć się z tego i skierować wszystkie swoje wysiłki w kierunku zerwania z polityką zbliżenia do Niemiec, uprawianą za zgubnych dla Litwy rządów Woldemarasa. „Trzeba nie zapominać, że junkrzy pruscy nigdy nie przestali marzyć o zdobyciu Kłajpedy drogą zainscenizowanego powstania. Chwila tego powstania obecnie zbliża się. Tegoroczny jubileusz W. ks. Witolda powinien być dla Litwy przypomnieniem, że Litwini wspólnie z Polakami bronili się przeciwko Teutonom. I w przyszłości wypadnie to czynić. Jest to wprost nieuniknione".

Na zakończenie koresp. jeszcze raz usilnie podkreśla, że Litwa idzie nie tą drogą, którą dyktuje jej życie. „Nie w należytym duchu jest wychowywana młodzież litewska i nie w tym kierunku jest prowadzona polityka litewska. Orjentacja Litwy powinna być skierowana ku Europie zachodniej, a odporność Litwinów powinna być zwrócona przeciwko komunistom i krzyżakom; Litwini powinni walczyć wspólnie z Łotwą, Estonją i Polską". Co się tyczy sprawy wileńskiej, to wg. koresp. w obecnej chwili jest to sprawa drugorzędnej wagi, wobec spraw natury poważniejszej; pierwszym obowiązkiem Litwy jest pogodzenie się z Polską, gdyż „chmury nadciągające z zachodu przynoszą z sobą burzę". Koresp. wyraża nadzieję, że prasa litewska wypowie się w sprawie poruszonego przezeń podstawowego dla Litwy zagadnienia — stosunków z Polską.

Lietuvos Aidas 30.VI. w notatce, omawiającej poświęcenie w Welonie pomnika W. Ks. Witolda, podkreśla udział wybitnych osobistości litewskich na tej uroczystości, z nowym ministrem obrony krajowej pułk. Giedraitisem na czele. W przemówieniach okolicznościowych mówcy podkreślili prowadzoną przez Witolda w ciągu jego panowania walkę z Krzyżakami i odniesione nad nimi zwycięstwo pod Grunwaldem; pozatem mówcy nawoływali społeczeństwo litewskie do konsolidacji, celem odzyskania Wilna z rąk polskich.

Rytas 30.VI. zamieszcza obszerne sprawozdanie o ostatnio wydanej przez autora łotewskiego Adolfa Erssa książce p. t. „Litwa". W książce tej autor omawia historyczną przeszłość Litwy, jej walkę o niepodległość, obecny rozwój kultury i sztuki litewskiej oraz sytuację gospodarczą kraju. Czasy uniji z Polską i panowanie Rosji na Litwie są przedstawione przez autora, jako czasy „nieszczęścia" narodu litewskiego. Całość książki jest utrzymana w duchu nadzwyczaj przychylnym dla Litwy.

Lietuvos Aidas 30.VI. podaje za „Kurjerem Wileńskim" informację o odebraniu przez polskie ministerstwo oświaty praw publicznych gimnazjum litewskiemu w Wilnie.

Rytas 30.VI. p. n. „W jakim celu oni się zjeżdżają?" zamieszcza informację o przewidzianym na dz. 24.VII zjeździe ministrów handlu i przemysłu Łotwy, Estonji, Polski i Rumunji w Tallinie.

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen - Courier 30.VI. donosi o ustanowieniu komisarza dla odszkodowań, wynikłych z układu likwidacyjnego z Polską, którym został nadradca min. skarbu dr. Lazarus.

Dziennik podaje szereg informacyj o zakresie działalności komisarza i rodzajach odszkodowań.

Telegraphen Union 1.VII. donosi z Kwidzynia, że w poniedziałek nad ranem samolot polskiej szkoły lotniczej w Grudziądzu, odbywający ćwiczenia nad jeziorem Garnsee, przeleciał nad granicą niemiecką, oddalając się od niej o jeden kilometr. Wskutek sztucznej mgły, wytworzonej przez samolot, nie można było dostrzec go gołem okiem, rozpoznano zaś jego lot po hałasie motoru. Po kilku minutach samolot wrócił z powrotem na stronę polską.

Jednocześnie „Telegraphen Union" donosi z Montwitz, że w niedzielę polski samolot przeleciał przez granicę, udając się w głąb terytorjum niemieckiego aż do miasteczka Willenberg. Następnie samolot zakreślił koło i odleciał w kierunku miasteczka Flamberg, nad którem przeleciał na wysokości zaledwie 100 mtr., oddalając się w stronę granicy polskiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

EWAKUACJA NADRENJI.

Deutsche Allg. Ztg. 1.VII. Dr. F. Klein w art. wst. pisze z powodu opróżnienia Nadrenji, że w normalnych warunkach fakt ten mógłby sprowadzić odprężenie między Francją a Niemcami. Należałoby teraz wyrazić życzenie, aby polityka francuska wreszcie stała się umiarkowana, oraz aby oba kraje dały przedewszystkiem pierwszy dowód tego odprężenia przez rychłe załatwienie sprawy zagłębia Saary. Autor jednak twierdzi, że są to płonne nadzieje, albowiem nie znalazł oddźwięku ustęp przemówienia min. Curtiusa, iż zniesienie okupacji będzie stanowiło usunięcie barjery między obu krajami.

Autor dalej zaznacza, że plan Brianda utworzenia federacji europejskiej usiłuje odebrać polityce niemieckiej jej właściwą rolę. Jest to wprost absurdem, iż właśnie nie kto inny, tylko Francja czyni z siebie obrońcę interesów Europy, gdy tę Europę zniszczyła. Wyrazicielami Europy mogą być tylko ci, których narodowo - polityczne żądania są w zgodzie z prawdziwemi potrzebami ogółu narodów europejskich. Nigdy zaś to państwo, którego jednym celem jest tylko utrzymanie bez zmian stanu Europy, nie mającego słuszności historycznej.

Vorwärts 29.VI. Severing pisze, że opróżnienie Nadrenji nie stanowi jeszcze odzyskania pełnej wolności przez naród niemiecki. Został tylko uczyniony dalszy krok na drodze do jej uzyskania, ale ciągle jeszcze ciążą nad Niemcami odszkodowania i świadczenia, które nie dają narodowi niemieckiemu rzeczywistego równouprawnienia z jego sąsiadami. Walka o wolność Niemiec trwa nadal. Autor podnosi zasługi socjaldemokracji w tej walce.

Berl. Börsen - Courier 29.VI. podaje artykuły E. Kocha i Rheinbabena z powodu zniesienia okupacji Nadrenji.

Koch podkreśla, że wewnętrzna siła narodu niemieckiego zwyciężyła w walce o Nadrenję. Dowiodła ona innym państwom Europy, że nawet nad rozbrojonemi Niemcami nie można przejść do porządku dziennego i że bez Niemiec niema Europy.

Rheinbaben pisze m. in.: „Naogół dopiero teraz po tymczasowem rozwiązaniu zagadnienia Nadrenji dochodzimy do rzeczywistej wewnętrznej likwidacji wojny światowej".

Le Temps 27.VI. ocenia ostatnią mowę Curtiusa jako nieokreśloną w swym wątku i nielogiczną. Curtius bowiem stwierdza, iż polityka zewnętrzna musi się opierać na silnej polityce wewnętrznej, gdy tymczasem rząd niemiecki opiera się na mniejszości i każdej chwili grozi mu upadek pod naciskiem stronnictwa ludowego. Oczywiście, trudne jest stanowisko Curtiusa, który stara się prowadzić w dalszym ciągu politykę Stresemanna, uważaną przez prawicę niemiecką za rezygnację, podczas gdy rząd jednocześnie szuka poparcia u tejże prawicy. Na twierdzenie Curtiusa, że Niemcy będą dążyły do wolności politycznej i równości praw zapytuje autor, co należy przez to rozumieć. Niemcy są wolne, ale jeśli chcą się zbroić jak dawniej lub zmienić swoje granice wschodnie, obalić układ wersalski, to byłoby to wbrew dążeniu do pokoju, o którem mówił Curtius. Jeśli Curtius mówi, że opróżnienie Nadrenji nie jest podarunkiem dla Niemiec, to zapomina, że państwa koalicyjne, a zwłaszcza Francja, zdobyły się na wielki dowód dobrej woli, godząc się na przyśpieszenie opróżnienia Nadrenji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 29.VI. cytują w doniesieniach z Warszawy komunikat agencji „Iskry", dementujący wiadomość, podaną przez „Ilustr. Kurjer Codzienny" o tem, że konsulat generalny ZSRR w Gdańsku miał być zamieszany do organizacji zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. W komentarzu redakcyjnym „Izwiestja" zaznaczają, że dopiero po miesiącu władze polskie sprostowały insynuacje o udziale konsulatu generalnego ZSRR w Gdańsku w zamachu warszawskim. Milczenie władz w przeciągu tak długiego okresu nie może być rozpatrywane, jako lojalny stosunek rządu polskiego do ZSRR. W końcu pismo podkreśla, iż chociaż upłynęło więcej, jak dwa miesiące od chwili zamachu, a sprawcy dotychczas są na wolności. Opinja sowiecka ma prawo żądać, aby dochodzenie w sprawie zamachu ujawniło nareszcie przestępców dotychczas nieukaranych.

Izwiestja 29.VI. komentują obszernie ostatnie przemówienie ministra spraw zagranicznych Niemiec Curtiusa. Pismo wyraża zadowolenie, że Curtius w swojem przemówieniu podkreślił znaczenie stosunków sowiecko - niemieckich, opartych o umowę rapalską dla powszechnego pokoju. Przemówienie Curtiusa zasługuje na wielką uwagę, ponieważ w przeciągu ostatnich 9 miesięcy jest to pierwsza oficjalna deklaracja kierownika zagranicznej polityki Niemiec o stosunkach sowiecko - niemieckich. Zdaniem „Izwiestij" oświadczenie Curtiusa, iż w danej chwili chodzi nietylko o ustalenie głównych zasad stosunków sowiecko-niemieckich, lecz i o praktyczne skutki współpracy obu państw, jest całkiem słusznem. Curtius specjalnie podkreślił zadania niemieckiej polityki na wschodzie i zaakcentował znaczenie dla rozwiązania tych zadań przyjaznych stosunków Niemiec z Sowietami. Formuła o zadaniach na wschodzie jest niejako odźwierciadleniem „zadań na zachodzie". Słuszność tej zasady można stwierdzić zwłaszcza dzisiaj, kiedy Niemcy stoją w obliczu projektu Brianda o Stanach Zjednoczonych Europy. Właśnie w tej chwili opinja niemiecka nie może pominąć wielkiego znaczenia całego kompleksu stosunków sowiecko-niemieckich.

Krasnaja Gazeta 27.VI. w art. p. t. „Znęcanie się" zaznacza, że w pracach komisji Simona przedstawiciele ludności hinduskiej nie brali żadnego udziału. Prace tej komisji nietylko nie zadawalniają żądań burżuazji hinduskiej, żądającej wprowadzenia ustroju dominialnego, lecz w znacznym stopniu uszczuplają udział Hindusów w rządzeniu krajem jeszcze bardziej w porównaniu z tem, co było dotychczas. Wnioski komisji Simona polegają właściwie na tem, aby wykorzystać antagonizmy rasowe i narodowościowe i tem zapewnić imperjalizmowi angielskiemu jego panowanie w Indjach. Sprawozdanie komisji Simona niewątpliwie odegra wielką rolę w dziele zrewolucjonizowania mas hinduskich, którym odkryje oczy nietylko na rzeczywiste cele burżuazji angielskiej w Indjach, lecz również i na rolę, którą odgrywają nacjonaliści burżyazyjni i angielska partja robotnicza, przeciwdziałając ruchowi wyzwoleńczemu miljonów Hindusów.

Wisty 25.VI., podając wiadomość o interpelacji, złożonej przez członków angielskiej partji robotniczej Mellona w Izbie Gmin do ministra spraw zagranicznych Hendersona w sprawie skargi mniejszości ukraińskiej w Polsce, zgłoszonej do Ligi Narodów, zaopatrują tę wiadomość w dłuższy komentarz. Zdaniem „Wisty", interpelacja Mellona w sprawie gnębienia mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz odpowiedź Hendersona mogą służyć wzorem wyjątkowej hypokryzji. Członkom angielskiej partji robotniczej powinno być wiadomem, że Ligę Narodów zorganizowano nie dla zapewnienia interesów mniejszości narodowych i że Liga Narodów pomaga wszelkiemi sposobami państwom imperjalistycznym ukrywać fakt gnębienia tych mniejszości. Gdyby Mellon chciał być konsekwentnym, to powinienby postawić Hendersonowi inne zapytanie — czy uważa angielski minister spraw zagranicznych, członek partji robotniczej, leader II-ej międzynarodówki — Artur Henderson, że LigaNarodów sankcjonując imperjalistyczne zagarnięcie Ukrainy zachodniej przez Polskę, sprzyjała temu aktowi. Zarówno Henderson — zaznaczają „Wisty" — jak Mellon woleli nie poruszać istoty zagadnienia, a na formalne zapytanie udzielić formalnej odpowiedzi.

Dni 29.VI. zamieszczają list jednego z przywódców emigracji gruzińskiej Gegeczkori, który jest odpowiedzią na art. Kiereńskiego w tymże tygodniku. W art. tym Kiereński postawił Gegeczkoremu szereg zapytań, m. in. o stosunkach, wiążących emigrację ukraińską i gruzińską z Polską, zwłaszcza zaś ze sztabem polskim, oraz o stosunkach pomiędzy emigracją

gruzińską i ukraińską. W odpowiedzi Gegeczkori pisze, że nic nie wie o istnieniu wojennych formacyj ukraińskich, jak również nie wie, czy formacje te, jeżeli istnieją, znajdują się pod kierownictwem sztabu polskiego, natomiast wie co innego, a mianowicie, że niemal cały naród rosyjski z wyjątkiem kilkuset tysięcy komunistów marzy o sztabie polskim, jako o oswobodzicielu od koszmaru bolszewickiego. O tem właśnie należy pomyśleć partjom rosyjskim. Z emigracją ukraińską wiąże Gruzinów wspólny cel, polegający na wyzwoleniu tych narodów z pod jarzma rosyjskiego. Gruzja nie może nie życzyć innym narodom tego, czego pragnie dla siebie. Co do przyszłego ustroju Rosji, to Gegeczkori zaznacza, że chociaż rosyjskie koła demokratyczne i socjalistyczne występują gwałtownie przeciwko prawom małych narodów, uważa on, że demokracja w Rosji będzie najlepszą gwarancją niepodległego bytu państwowego Gruzji.

Kiereńskij zaopatruje list Gegeczkorego w obszerny komentarz, w którym twierdzi, że Ukraina, kraje kaukazkie i Turkiestan nie mają prawa oddzielać się od Rosji bez zgody Rosji. Kiereńskij wyraża nadzieję, ze nastąpią czasy, kiedy niepodległościowe nastroje Gruzinów zmienią się i kiedy znajdzie się sprawiedliwy sposób podziału praw i obowiązków pomiędzy narodem panującym (rosyjskim) i narodami małemi. Zarówno Kiereńskij jak i Gegeczkori przychodzą jednakże do wniosku, że narazie jest niemożliwe znaleźć wspólny język porozumienia pomiędzy emigracją rosyjską a gruzińską, gdyż obydwie wychodzą z zupełnie innych założeń.

FRANCJA A WŁOCHY.

Corriere della Sera 28.VI. zarzuca Francji, że wszyscy jej obywatele współpracują nad zbrojeniem. Nawet uczeni nie są od tego wolni, wbrew słowom Brianda i duchowi Locarna. Socjaliści również pomagają w tem rządowi, a cały parlamentaryzm odznacza się obłudą. Na imperjalizm francuski, dążący do hegemonji wojskowej, składają się różne czynniki. Jednym z nich jest utworzenie przez Francję systemu małych państw, bardzo niespokojnych. Francja musi je wspierać bronią i pieniędzmi, żeby nie osłabić całej konstelacji. Pozatem, działają na Francję wpływy przemysłowe. Schucider wywiera może większy wpływ na Francję niż Krupp wywierał na Niemcy przedwojenne. Wreszcie, banki i polityka zależne od plutokracji masońskiej wpływają na państwo. A wszystko to wykorzystają Francuzi dla zrealizowania hasła: „żadnych wielkich narodów na naszem pograniczu". Dlatego też rokowania francusko - włoskie nie posuwają się naprzód.

La Tribuna 29.VI. twierdzi, że zbrojenia Francji dokonywane tuż przed konferencją genewską utrudniają solidarność, choćby nawet gospodarczą, gdyż pogarszają położenie społeczne. W Anglji istnieje 3 miljony bezrobotnych, w Niemczech 2 miljony. Francja zaś nie mając bezrobotnych. ma wielkie kapitały. Zdawałoby się, że mając dobrobyt winna ustalać pokój, gdy tymczasem środki te wyzyskuje dla celów wprost przeciwnych. Zdaniem dziennika bez znaczenia jest twierdzenie „Temps'a", że niema widocznych podstaw do wojny z Włochami i że byłaby ona bezmyślną awanturą. Fakty dowodzą czego innego. Zdaniem autora Włochy nie upierają się przy jakichś żądaniach naruszających interesy Francji, lecz opierają się na układzie podpisanym przez Francję podczas wojny. Dziennik wytyka Francji, że zbroi sokołów serbskich, którzy dążą do zdobycia Istrji, Fiume i Lary.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 30.VI. w obsz art. wst., nawiązuje do szerzonego na Litwie, rzekomo przez Polaków, memorandum, nawołującego do zniesienia autonomji kraju kłajpedzkiego (por. „Przegląd" Nr. 147) i do artykułów „Königsb. Hart. Ztg.", w których dziennik niemiecki zwracał uwagę rządu Rzeszy na konieczność zaskarżenia Litwy do Ligi Nar. za łamanie przez Litwę konwencji kłajpedzkiej, a to w związku z pociągnięciem przez trybunał litewski sędziów kłajpedzkich do odpowiedzialności za odmowę wydania Litwie przestępców politycznych. „Liet. Aidas" podkreśla, że powyższe usiłowania Polaków i Niemców w konsekwencji swej zdążają do jeszcze większego zaognienia stosunków pomiędzy Litwą i krajem kłajpedzkim. Dziennik nie wyraża zdziwienia z powodu podobnych dążeń Polaków, dziwi się natomiast, że rząd niemiecki toleruje wrogie dla Litwy stanowisko prasy królewieckiej, która wtrąca się w wewnętrzne sprawy Litwy. Dziennik usiłuje wytłómaczyć posunięcie trybunału litewskiego jako prawne, przewidziane konwencją kłajpedzką i pisze, że obowiązkiem rządu Rzeszy jest wpłynąć na prasę niemiecką, której posunięcia nie mogą przyczynić się dla pogłębienia przyjaznych stosunków pomiędzy obu sąsiedniemi krajami.

Dzień Kowieński 28.VI. w art. wst. p n. „Pielgrzymka" ironizuje podróż delegacji stronnictwa narodowców litewskich do Włoch, podkreślając małą ilość zwolenników faszyzmu na Litwie. „O ile — pisze dziennik — ktokolwiek pragnie faszyzmu, przedewszystkiem powinien zastanowić się, czy ma swego Mussoliniego. Inaczej — zamiast organicznie zrośniętych z psychiką i wynikających z naturalnych warunków bytu narodowego form życia politycznego — będzie się miało jedynie kiepską imitację, wszelkie zaś podróże po złote runo mądrości politycznej pozostaną bezcelowemi pielgrzymkami do cudzych świętych miejsc i cudzych bogów".

Lietuvos Aidas 28.VI. informuje o podaniu się do dymisji — ze względu na chorobę — dotychczasowego ministra obrony krajowej pułk. Variakojisa. Następcą ostatniego został mianowany przez prez. Smetonę pułk. Giedraitis.

Lietuvos Aidas 30.VI. zamieszcza fotografję i życiorys nowego litewskiego ministra obrony krajowej pułk. Giedraitisa, który — jak wynika z życiorysu — pełnił od 1927 r. obowiązki attaché wojskowego Litwy w krajach bałtyckich.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Dreptatea 29.VI. omawia oddanie obcym firmom w koncesję telefonów i dróg w Rumunji na najdogodniejszych warunkach, podkreślając, że prócz podniesienia cywilizacji i ułatwień w dziedzinie przemysłu i handlu, koncesje te dadzą pracę bezrobotnym.

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.